



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odroczeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie wraza. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.

Poznań, niedziela 17 lipca 1910.

Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odroczeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odroczeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 162

Obchód Grunwaldzki w Krakowie.

W nocy z dnia 14 na 15 lipca ruch na ulicach Krakowa był taki, jak nie pamiętają najstarsi mieszkańcy grodu podwawelskiego. Na placu Marjackim i przyległych ulicach formalne gromadziły się tłumy, nocne podłogi zwoziły ze wszech stron uczestników uroczystości. O godzinie 5 rano orkiestry sokole, studenckie itd. odegrały w całym mieście pobudkę. Na ulice wyległy tysiące publiczności tak, że z trudem się tylko można było przecisnąć; — dzwony świątyni krakowskich zaczęły rozbrzmiewać a uczestnicy uroczystości — o ile to możliwe — pomieścili się w kościołach na rannych nabożeństwach. O godz. 9 rano w kościele Marjackim odprawił dziesięćnabożeństwo X. biskup Nowak, kazanie zaś pełne podniosłych myśli o dziełowym znaczeniu Grunwaldu i posłannictwie Polski wygłosił X. biskup Bandurski. Tłumy wiernych zapelnily świątynię, w presbiterjum i w nawie głównej zasiedli przedstawiciele władz krajowych, miejskich, wybitni mężowie nauki oraz liczne delegacje. Mowa X. biskupa Bandurskiego wywarła olbrzymie wrażenie. Przepiękny widok przedstawiał szereg Stowarzyszeń z sztandarami na czele, które się ustawiły w presbiterjum. Podczas Mszy św. chóry Towarzystwa muzycznego z towarzyszeniem orkiestry odśpiewały utwory muzyki kościelnej klasycznej, szczególniejszej z XV i XVI wieku.

Po nabożeństwie utworzył się wspólny pochód, który wyruszył ulicą Florjańską na plac Matejki, dla dokonania odsłonięcia pomnika, które się odbyło o godzinie wpół do 11. Nasamprzód chór Nowowiejskiego odśpiewał pieśń naszą starodawną, którą rycerstwo nasze śpiewało pod Grunwaldem „Bogurodzica“, poczem marszałek krajowy hr. Badiński w dłuższym przemówieniu scharakteryzował zwycięstwo grunwaldzkie, zaznaczając, iż to zwycięstwo nas dziś również na duchu podnosi i jest tym słupem ognistym, którego nikt, nie i nigdy zgasić nie potrafi. Pomnik Jagiełły będzie po wsze czasy drogowskazem, wiodącym do wspaniałości Bogu, do gotowości do ofiar na rzecz Ojczyzny i do wielkich cnót narodowych.

Zabrzmiły dźwięki orkiestry, spadły zasłony okrywające pomnik, a dziesiątki tysięcy zgromadzonej publiczności powitały odsłonięty pomnik imponującą owacją.

Następnie fundator pomnika, mistrz muzy polskiej, Paderewski, przemówił w krótkich słowach oddając pomnik miastu. Po Paderewskim mówił w imieniu miasta prezydent Leo, przyjmując w imieniu Krakowa pieczę nad pomnikiem chwały narodowej. — W narodzie polskim — mówił Leo — nie tylko nie zamierza od czasów grunwaldzkiego boju, ale naród ten chwilowo rozproszony i poniewierany czuje się jednym, bo jednym jest jego język przepiękny, jedna jego kultura wiekowa, jedna tradycja,

jedna wreszcie miłość gorąca nie wygasła z ziemi ojczyźnej.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni legionów z stowarzyszeniem orkiestry przez dziesiątki tysięcy. Jakże wrażenie podniosłe zrobiło odśpiewanie mazurka Dąbrowskiego przez te tysiączne tłumy, niech sobie czytelnik w sercu swoim dopowie. Była to chwila tak podniosła, tak przepiękna, że trzeba było być obecnym, ażeby odczuć cały ogrom wywartego wrażenia. Nigdy zapewne nie odśpiewano tej pieśni naszej narodowej, tylu pierśmi polskimi, — zdawało się, że potężny jej odgłos dojdzie do brzegów Warty i Wilgi.

Pomnik jest wspaniały w całym tego słowa znaczeniu.

O 12 godzinie w południe nastąpiło otwarcie wystawy zabytków z epoki Władysława Jagiełły, w pałacu sztuki na placu szczepańskim. Przemówił dr. Tomkiewicz, wyliczając zasługi króla Jagiełły dla kultury polskiej. Wystawa obejmuje w pierwszym rzędzie trofea wojenne, przyniesione z pod Grunwaldu, lub łączące się z epoką zapasów Polski z Krzyżakami.

Wczoraj wieczorem cały Kraków zabłysnął wspaniałą iluminacją; domy i gmachy publiczne przepyszyły dekorowane chorągiewkami, girlandami i festonami. Cudziemcy znajdujący się w mieście zapewniali, iż tak wspaniałej manifestacji narodowej dotychczas nie widzieli. Napływ osób z zaboru rosyjskiego jest olbrzymi, od granicy rosyjskiej kursują nadzwyczajne pociągi przewożące setki osób. Toż samo z Oświęcimia i Bogumina. Z W. Ks. Poznańskiego, Śląska i Prus Zachodnich przybyło również wielu. Obliczają, że obecnie (w piątek wieczorem) bawi w Krakowie przeszło 40,000 osób, a spodziewają się przybycia na niedzielę około 20,000 przeważnie z Galicji, tak że w niedzielnych uroczystościach brać będzie udział 60,000 ludzi.

500-lecie Kongregacji Kupieckiej w Krakowie.

Dnia 14 lipca 1910 roku święciła Kongregacja Kupiecka stoł. król. m. Krakowa — jak brzmi jej pełny tytuł — pięćsetlecie swego istnienia.

Założona w roku 1410 za panowania króla Władysława Jagiełły przetrwała w złych i dobrych czasach pół tysiąca lat, stojąc przez całe wieki na straży interesów kupiectwa polskiego.

„Było wiele świetlanych kart“ — jak mówi odezwa krakowskiego kupiectwa polskiego, wzywającą do uroczystego obchodu tego wielkiego święta — w historii tej najstarszej, obecnie istniejącej instytucji polskiego stanu kupieckiego; w niej znajdował polski kupiec ochronę swego zawodu; kupiectwo zaś i handel bodziec do rozwoju nie tylko w ekonomicznym ale i narodowym kierunku. — Rzadka to uroczystość w dziejach nawet największych instytucji, a że kupiectwo krakowskie może ją święcić, jest to do-

wodem, że Kongregacja przez 5 wieków swemu zadaniu i celowi odpowiadała.

* * *

Krakowskie kupiectwo polskie rozpoczęło tradycyjnym zwyczajem wielki swój dzień święcić od wzięcia gremjalnego udziału w uroczystym nabożeństwie, urządzone przez Kongregację w tak zw. kupieckim kościele św. Barbary. Uroczystą sumę odprawił X. Churań T. J. a okolicznościowe kazanie wygłosił z pełnem zapamiętaniem dla polskiego stanu kupieckiego w ogólności, a krakowskiego w szczególności X. Kuznowicz T. J.

Wśród kompletnego niemal grona kupców krakowskich, jak niemiennie licznie reprezentowanej młodzieży handlowej stawiły się liczne delegacje:

Z Warszawy, Częstochowy, Poznania (Korporacja kupców chrześcijańskich: Paczkowski, Otmianowski, Leitgeber, Adamski, Ignatowicz. Związek kupiecki na Rzeszę niemiecką: Ozdowski, Wojkowski, Thomas); Tarnowa, Żywca, Lwowa, Borna, Pragi, Tarnopola, Nowego Sącza, Rzeszowa, Bochni, Dobromiła, Stanisławowa.

Po nabożeństwie udali się wszyscy uczestnicy uroczystości do przybranej w zieleni i dywany sali starego teatru.

Uroczyste posiedzenie rozpoczął chór Towarzystwa muzycznego, który pod batutą dyrygenta Nowowiejskiego odśpiewał część ułożonej przez dyrygenta Nowowiejskiego pieśni „Grunwald“.

Następnie pierwszy zabrał głos starszy kongregacji radca Schwarz, który wskazał, iż pięćsetletni jubileusz kongregacji przypomina nam świetniejsze czasy naszej ojczyzny. Mówca zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Po radcy Schwarzu zabrał głos radca Porębski, który wskazał na niezłomne zachowanie się rządu austriackiego wobec ekonomicznego rozwoju Galicji. Rząd centralny dał nam swobody narodowe, ale pod względem rozwoju gospodarczego usuwa się od wszelkiego poparcia i mówi nam: „o chleb i dorobek gospodarzy starajcie się sami“.

Skazani na własne siły z trudem rozwijamy się na polu gospodarczym. Kupiectwo galicyjskie i krakowskie wyprzedzone zostało przez Rodaków w Królestwie Polskiem i Poznańskiem.

Rozbiele polityczne w Galicji utrudnia jednolitą, racjonalną, mądrą i świadomą celu politykę gospodarczą, dla naszego kraju. — Kończąc, wyraził mówca nadzieję, że kongregacja swoją pracą i staraniami podniesie znów kupiectwo polskie w Galicji.

Po starszym kongregacji zabrał głos marszałek St. hr. Badiński, który imieniem kraju składa życzenia rozwoju tej prastarej instytucji, przyrzekając jej nadal gorliwą opiekę ze strony czynników krajowych.

Zabrał głos dalej prezydent miasta dr. Leo, podnosząc, iż w Krakowie zostało się kilka instytucji takich, w których pielegnuje się najstarsze nasze trady-

cje. Składa serdeczne życzenia wydziałowi, członkom, aby do tego gmachu, który już tak pięknie tyle lat się budował, dokładali cegiełek, by instytucja ta stała się ogniskiem myśli narodowej i dobrej tradycji.

W tym duchu też składa życzenia rozwoju i staropolskie „Szczęść Boże“ ze strony miasta.

Imieniem Urzędu Starszych Zgrom. kupców m. Warszawy przemówił starszy, pos. Rotwand, który odczytał tekst dyplomu honorowego, wystosowanego przez polskie kupiectwo Warszawy do braci krakowskich, którzy stali się wzorem organizacji dla stanu kupieckiego w Warszawie i miastach całej Polski. Mówca nawiązując do tradycji Wierzyńków i Morstinów składa życzenia dalszego rozkwitu, by kongregacja była nadal ostoją tradycji narodowych.

Następnie reprezentant kupiectwa warszawskiego p. Makowski wręczył kupiectwu krakowskiemu okazałą tablicę pamiątkową brązową.

Imieniem korporacji kupców chrześcijańskich w Poznaniu przemawiał p. Otmianowski, składając bratnie, koleżeńskie pozdrowienie. Mówca złożył, jako upominek, srebrną miniaturę pomnika królów Mieczysława i Bolesława, znajdującego się w złotej kaplicy katedry Poznańskiej.

Następnie przemawiał p. Cernik z Pragi, składając życzenia imieniem „Jednoty czeskiej“ i kończąc swe przemówienie gromkiem „Na zdar“. Dalej przemawiali jeszcze inni.

P. Ozdowski Wacław, delegat Związku kupieckiego, złożył adres kupiectwa z pod zaboru pruskiego, oprawny w piękną pamiątkową księgę.

Nastąpił gruntowny i rzeczowy referat na temat położenia ogólnego stanu kupieckiego chrześcijańskiego, który spotyka się z coraz silniejszą konkurencją, godzącą nie tylko w jego byt ale i narodowe ideały. Odczyt ten wygłosił podstarszy kongregacji dr. Szarski, który nagrodzono rzesztemi oklaskami.

Uroczyste zebranie zakończyło odśpiewanie kantaty „Ufajmy“ F. Nowowiejskiego na chór mieszański z towarzyszeniem orkiestry.

Ku czci królowej Jadwigi.

Dnia 17-go lipca przypada 511 rocznica śmierci Tej, której imię wiąże się najściślej z tryumfem Polski pod Grunwaldem, małżonki Jagiełły — królowej Jadwigi.

Zapomnieć o niej w tych dniach holdu dla bohaterów wiekopomnego zwycięstwa byłoby niewdzięcznością i niesprawiedliwością. Odczyt o panie lwowskiej i zawiązał się w komitet, pod przewodnictwem ks. Adamowej Sapieżyny obchodzą dzień 17 lipca uroczystą Mszą św. Byłoby smutnem dla krakowskich kobiet świadectwem, gdyby się dały w wdzięczność dla Jadwigi uprzedzić i przewyższyć. Wszak Ona na Wawelu spoczywa, stąd kraj cały swoją serdeczną i mądrą obejmowała opieką!!

W poczuć tego obowiązków polski Związek Niewolast kat. w Krakowie zajął się urzędowaniem nabożeństwa w katedrze na Wawelu w wigilię Jej rocznicy, tj. dnia 16 lipca w sobotę o godz. 10 i ma nadzieję, że przybyli z różnych stron kraju i świata rodacy, a zwłaszcza wszystkie kobiety polskie, tu obecne, otoczą tłumnie płytę świątobliwej królowej i że z przepełnionej czcicielami Jadwigi katedry wawelskiej popłynę potężny chór gorących modłów do nieba o błogosławieństwo dla tak upragnionej sprawy jej kanonizacji. Najprzew. X. biskup Bandurski raczył się podjąć odprawienia tego nabożeństwa.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kanclerz Bethmann-Holweg przybył wczoraj do Berlina przed południem. Pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie ministerstwa.

Francja. W czwartek obchodzono uroczyste święto narodowe, rocznicę zdobycia Bastylli. Na placu w Longchamps odbyła się wielka parada wojskowa, przy której rozwinęto przepych militarny, jeszcze świetniejszy, niż w latach poprzednich. Blasku dodała paradzie obecność belgijskiej pary królewskiej, która obok Fallieresa zajęła miejsce na trybunie prezydentowskiej. Punktem kulminacyjnym był i tym razem wspaniały atak kawalerji. Zawiodły tylko zapowiedziane wloty balonów i aeroplanów, które z powodu silnej mgły odbyć się nie mogły.

Czechy. Wszystkie czeskie pisma ogłaszają słowiański manifest prezydenta Narodowej Rady czeskiej, posła Podlipnego, byłego pragskiego starosty, o zwycięstwie grunwaldzkim; w manifestcie wyraża się bardzo sympatycznie o Polsce.

Austria. W sferach zbliżonych do ministerstwa skarbu zapewniają, że istnieje projekt zaprowadzenia w Austrii monopolu państwowego kawy palonej.

— Dzienniki donoszą, że wiedeński ambasador Japonji zawiadomił oficjalnie przedwczoraj austro-węgierskie ministerjum spraw zagranicznych o zawarciu porozumienia rosyjsko-japońskiego.

Turcja. „Loc. Anz.“ donosi z Konstantynopola, że przedwczoraj obozu młodoturckiego z każdym dniem wzrastają i prowadzą wrogą młodoturkom agitację w sposób jawny i tajny. Liberali, demokraci i zwolennicy partji ludowej połączyli się w walce przeciw młodoturkom celem obalenia ich władzy i przewodnictwa. Zamianowanie nowego szelka Ul Islama, nie sympatycznego dla wielu warstw ludności a popieranego przez młodoturków wywołało wzburzenie przeciw młodoturkom szczególnie wśród duchownych. Na przedmieściu azjatyckim Skutari aresztowano wielu duchownych, którzy podburzali do demonstracji przeciw młodoturkom. Liczba aresztowanych duchownych dosięga 15. Aresztowano również wiele kobiet, które rozdały odezwy przeciw młodoturkom.

Anglia. Na czwartkowym posiedzeniu parlamentu angielskiego toczyły się obrady nad budżetem ministra marynarki obciążonym olbrzymimi wydatkami

na budowę nowych statków wojennych. Prezydent ministrów Asquith uzasadnił potrzebę dalszych zbrojeń i wyraził ubolewanie, że zbrojenie Anglii może zaniepokoić zaprzyjaźnione z nią Niemcy, dla których Anglia nie żywi zamiarów wrogich. Jeżeli Niemcy się zbroją — mówi angielski mąż stanu — czynią to dla tego, że handel ich powiększa się, że potężna flota potrzebna im do utrzymania stanowiska mocarstwowego. Niemcy zapytywane w tej sprawie oświadczyły, że nie są w możności ograniczenia zbrojeń, ponieważ muszą się liczyć z opinią w kraju i z wolą parlamentu. Balfour oświadczył, że Anglia powinna tak zapatrzyć się na zadanie swej floty, jak Niemcy swojej armji. Lord Beresford powiedział, że Anglia powinna w tym stopniu pomnażać swoje siły zbrojne na morzu, aby cały świat przekołał się, że jest rzeczą bezcelową chcieć flote angielskiej dorównać. Socjalista Barnes sądzi, że zbrojenia Anglii muszą wywołać dla niej uczucia nieprzyjazne. Pierwszy lord admiralacji Mac Kenne zaznacza, że tylko program rządowy może zabezpieczyć Anglię przed wszelkimi ewentualnościami. Wniosek dep. Dillona, aby z etatu niektóre pozycje skreślono, został odrzucony 298 głosami przeciw 70. Mniejszość, głosująca przeciw wydatkom, składała się z Irlandczyków, przedstawicieli robotników i niewielu radykałów.

Z nad Bałtyku.

Zadziwiałem jest, jak mało Słowianie mieli zamiłowania do żeglugi morskiej i jak mało zrozumienia dla niej. Podczas gdy szczepy germańskie już w zamierzchłych wiekach z zajmowanych przez siebie morskich wybrzeży urządziły dalekie zaborcze wyprawy, my, do których niemal całe pobrażenie bałtyckie należało, nie umieliśmy korzystać z morza i pędziliśmy żywot nie przedsiębiorczych żeglarzy, lecz rybaków, dla których wielką wyprawą było oddalenie się od brzegu na taką odległość, że jeszcze wierzchoły pobrażonych sosn można było rozpoznać.

Ile razy bawię dla wypoczynku na pięknej, ongi słowiańskiej wybrzeżu, żal i gniew równocześnie mnie ogarniają, że te nasze szczepy pobratymcze nie miały w sobie z odkrywczych popędów wikingów i wargów.

A nawet wówczas, kiedy rzeczpospolita polska zmiażdżywszy potęgę krzyżacką rozprzestrzeniła granice swe do słowiańskiego morza, dopiero za Wazów stworzono początki floty.

I w nas, najkulturalniejszym słowiańskim szczepie, nie było zatem zrozumienia dla ważności żeglugi.

Jesteśmy ludźmi nietylko stałego ładu, ale mamy w sobie jakiś typ parafalny, typ, który u siebie się rozemina, a po za granicami już traci pewność siebie.

I cóż zostało z tych licznych szczepów Ranów na Rugii, Obotrytów w dzisiejszej Meklemburgji i Wenetów, rozsłanych po całym Pomorzu aż po Gdańsk i dalej?

Oto służyliśmy za pognój dla Niemczyzny, pędziliśmy lat kilkadziesiąt żywot niewolników germańskich, aż wreszcie znikliśmy z powierzchni.

Pozostało koło Copot i Kartuz twarde plemię kaszubskie, lecz w okolicach Kołobrzega Słowianie w połowie 16 wieku byli już uważani za coś niższego, niegodnego łączenia się z panującym szczepem germańskim. Po miastach urządzano takie same prawie rezerwy dla Słowian, jakie się tworzyły w Ameryce dla Indian.

Rada n. p. miasta Kołobrzega w r. 1539 odnawia przepisy wzbraniające majstrom przyjmowanie Słowian na uczniów.

Oglądano ich, pauperyzowano i spychano do roli zwierzęcia roboczego. W mieście Kołobrzegu była osobna słowiańska dzielnica — „platea Slavorum“.

A jednak nie kto inny tylko Bolesław Chrobry mleczem utorował drogę chrześcijaństwu na Pomorze i krótko po ufundowaniu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego a równocześnie z biskupstwami Krakowskim i Wrocławskim powstało biskupstwo Kołobrzesckie. Nie było to tak zwane biskupstwo „in partibus infidelium“, czyli biskupstwo tylko z tytułu istniejące, lecz rządy Kościoła sprawował tu rzeczywisty biskup. Działo chrystjanizacji prowadził wraz z kilkunastu duchownymi biskup Reinbern. Nie zupełnie jednak udało się Reinbernowi stłumić pogaństwo. Chrobry zwrócił swe oczy na Ruś i wysłał biskupa Reinberna jako towarzysza swej córki, pojmującej za męża syna ruskiego Włodzimierza. Reinbern zakończył swój żywot w Kijowie w więzieniu, jako ofiara ruskiej niewoli, a chrześcijaństwo na Pomorzu prawie znikło.

Pomorzanie bowiem znów zaczęli czcić bożków i dopiero za Krzywoustego czasów chrześcijaństwo się ustaliło.

Lecz z chrześcijaństwem wtargnęły do kraju wraz z biskupem Ottonem bamburgskim wpływy niemieckie. Po Krzywoustym nastąpił u nas czas rozprzeżenia, nie było komu dbać i dopominać się o zdobyte wybrzeża. Niemczyzna z tego skorzystała, strawiła żywioły słowiańskie tak, że dziś w tych okolicach prócz nazw słowiańskich nie nie słychać o wielkim szczepie Wenetów. Fala germańska zwała się nad ich głowami! — Kołobrzeg słowiański znikł i powstał niemiecki Kolberg.

Odtąd też zainteresowanie się nasze dla tych stron niknęło. Z najbliższych czasów chyba o tem wspomnieć można, że w r. 1839 odsładywał tu jakiś wielki X. Arcybiskup Dunin za mężne wystąpienie przeciw zawieraniu małżeństw mieszanych.

Przesłłość Kołobrzega jest niewątpliwie słowiańska — terazniejszość niemiecka — lecz to samo niestety trzeba powiedzieć o wszystkich miastach i miasteczkach tego wybrzeża.

W jednej tylko porze roku zmienia Kołobrzeg swój charakter. Latem słyszysz na tem wybrzeżu znowu dźwięki słowiańskie polskie, lecz ludoznawca nie ma się zdziwił, gdy się przyjrzy tym, którzy przemawiają śpiewnym naszym językiem. „Jakżeż Słowianie się zmieniłi!“ — pomyśli ludoznawca, albowiem przeważną część po polsku mówiących tutajszych kuracjuszy więcej przypomina nam brzegi Jordana, niż nasze rzeki, jakkolwiek ci nowego autoramentu Słowianie rozmnożyli się nad niemi, jak plaśnik nad morzem.

Cóż tu głównie sprowadza te liczne rzesze kuracjuszy? Otóż Kołobrzeg ma to, czego żadne inne kąpiele morskie nad bałtyckim wybrzeżem nie mają — znakomite solanki! Nie mają ich ani Copoty ani Polaga.

To szczęśliwe połączenie silnego morskiego powietrza, bo fala tu potężna i wzbudzona, z możliwością kąpieli w wzmacniających solankach, sprawia, że Kołobrzeg rok rocznie cieszy się liczną frekwencją gości.

Dla dzieci skroficznych lub fizycznie słabo rozwiniętych i anemicznych, dla ludzi nerwowo wyczerpanych, zmęczonych pracą, wreszcie dla reumatyków i atretyków kąpiele solankowe są prawdziwym źródłem odrażdżającym. Prócz solanek są także innego rodzaju kąpiele a więc elektryczne, węglkowe, fango i t. p. lecz wszystkie te rodzaje kąpieł i gdziekolwiek się znajdzie — główną atrakcją są solanki.

Nie będę już podnosił obszernie, że Kołobrzeg odznacza się nadzwyczajnym bogactwem drzew — aromatem obecnie kwitnących lip przepojone jest powietrze.

Piękny ogród różany, starannie utrzymany park nadbrzeżny, wreszcie z gustem dekorowane obszerne skwery, zdobiące drogi łączące stary Kołobrzeg z kolonią kąpielową, przyczyniają się nie mało do uprzyjemnienia pobytu. Dyrekcja stara się także o zabawienie publiczności.

Oprócz dobrych koncertów, odpalania sztucznych ogni, różnych urządzeń sportowych, zabaw dla dzieci i podlotków, wycieczek do pięknego lasu miejskiego, popisów pływackich i tenisowych przygotowuje dyrekcja istotnie ciekawe i rzadkie widowisko. W sobotę d. 23 b. m. urządzi dyrektor Gersbach w sali tutajszego „Strandschlossu“ obrazy świetlane przedstawiające dźwięki psów policyjnych, a w niedzielę d. 24 b. m. popisy te odbędą się rzeczywiście na polu wysłigowym. W popisach biorą udział najlepsze psy policyjne. Szukanie złoczyńcy przy pomocy psów jest zupełnie nowym sposobem służby bezpieczeństwa. Dla wszystkich interesujących się zmysłowością psa, najwspanialszego naszego towarzysza popisy te będą i ciekawe i pouczające.

Polskiego towarzystwa jest nie wiele, a łączności nie ma prawie żadnej.

Większym punktem zbornym dla polskiego towarzystwa jest wzorowo prowadzony pensjonat pani Kaźmierzowej Koszutskiej i panny Sypniewskiej.

Słyszę tylko same pochlebne zdania o tym pensjonacie i dla tego zwracam na niego uwagę. Jest to jedyny polski pensjonat w Kołobrzegu.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby kometa nie był popsuł porządków niebieskich i nie wywołał kanikularnych upałów w czerwcu, które powinny być dopiekać nam w lipcu, a na lipiec nie sprowadził deszczów, które przeszkadzały nam wygrzewać się na plasku. Lecz nie nie zdoła wyczerpać naszej cierpliwości — słońce zaświeci na pewno i nad tem słowiańskim wybrzeżem.

W. Ł.

Walka o imię.

109

Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Wzrok Mercedes, zazwyczaj łagodny, stał się teraz niemal dzikim, gesty jej były szybkie, gwałtowne... czolo, nerwowo zmarszczone, nadawało całej jej postawie wyraz energii i stanowczości. — Czy pani chce przejść się po salonach? — zapytała młoda kobieta, którą Mercedes wzięła pod rękę.

— Tak jest... — odrzekła panna d'Alcantara, — zapewne zgodzi się pani na to, że przepędzić całą noc na jednym i tem samym miejscu, to trochę zanadto nuży.

— Masz pani słuszość. — Przytem opowiadano mi cuda o tym pałacu... chciałabym więc zwiedzić go... a przede wszystkim...

— Co takiego? — Cieplarnię. — Ależ ona jest na dole. — Cóż to szkodzi! — Czy nie zanępkają się naszą ucieczką?

— Cóż znowu? — odrzekła Mercedes, śląc się na wesołość — pani jesteście mężatką... ja zaś mam nią wkrótce zostać... ani mąż pani, ani też mój narzeczony nie pokają nas za to.

— W takim razie, chodźmy. — I owszem... nie mówmy nic nikomu i wyjdźmy.

Obie kobiety oddaliły się natychmiast.

Bruscatelle śledził je wzrokiem, dopóki nie znikły, a potem sam wyszedł z salonu i zaczął szukać Ramona.

Chwila stanowiąca nadeszła... dramat miał się rozpocząć; trzeba było, ażeby wszyscy aktorzy wystąpili na scenę.

Jakby kierowany instynktem, wicehrabia pobiegł szybko do salonu gry, pewny, że tam znajdzie don Ramona; i rzeczywiście, pierwszą osobą, która mu wpadła w oczy, gdy wchodził do owego salonu, był syn bankiera. Spisek, jaki przeciw niemu uknuł syn don Estebana z kilku przyjaciółmi swymi, powiódł się zupełnie; zdradziło umiętnie młodość własną Ramona i bez wielkiej trudności załagnięto go do stolika gry.

Spędził on tam już blisko godzinę, wygrywając ciągle.

Otoczono go kołem; każdy pragnął widzieć tego oblubieńca fortuny.

Ramon był upojony swem szczęściem. Za wiele go doznawał na jeden wieczór.

Lecz nie niepokoił się tą myślą. Chociaż gracz wytrawny, nie był on zabobonny... drżącą ręką, ale bez żadnej obawy wewnętrznej, zagarniał złoto i bilety bankowe, które tworzyły wcale już okazały stos po prawej jego ręce.

Nagle zadrażał...

Ktoś dotknął jego ramienia...

Odwrocił się i spostrzegł Bruscatellę.

I nie mogąc sobie zdać sprawy z uczucia, jakiego doświadczył w tej chwili, uczuł tylko, iż zimny dreszcz przebiegł po całym jego ciele.

VIII.

— A! a! chcesz być obecnym memu tryumfowi... — rzekł, śląc się na uśmiech.

— Przychodzę poznać cię, panie Ramonie, jego dalszego ciągu... — odpowiedział Bruscatelle.

— Jakto? — Muszę z panem pomówić. — Lecz widział, że wygrywa...

nie mogę się zatem oddać... nie wypada...

— Ci panowie wybaczają... — nalegał Bruscatelle — kto inny pana zastąpi, ja zaś muszę koniecznie z panem pomówić, powtarzam... i dodaję...

Pochylił się do ucha Ramona:

— I dodaję — mówił po cichu — że najmniejsze opóźnienie byłoby bardzo zgubnem i że, jeżeli się pan wahać będziesz choć przez sekundę, Mercedes d'Alcantara zostanie dla ciebie straconą na zawsze!

Ramon zerwał się z krzesła.

— Bądź pan ostrożny... — rzekł Bruscatelle — zwracasz na siebie uwagę... nikt zaś nie powinien wiedzieć...

— Masz słuszość... — odparł Ramon...

I zwracając się do jednego z przyjaciół:

— Orizawał — odezwał się z wymuszonym uśmiechem — widział, że w tej chwili nie mogę sobą rozporządzać... Ktoś chce koniecznie się ze mną widzieć... i muszę was opuścić... Czy będziesz tak łaskaw grać za mnie dalej?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 16 lipca 1910.

Uczmy dzieci czytać
i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Spis bezpłatnych bibliotek Tow. Czytelników w Poznaniu.**

1) Bibliot. przy biurze T. C. L., Strzelecka 31, od 11—1 i od 4—6.

2) Szewska 18. X. Szambelan Klos.

3) Sw. Wojciech 13. X. Prob. Kościelski.

4) Wilda, Gorka 24, p. S. Dobrowolski.

5) Jeżyce, Wielka Berlińska 69. X. Wróblewski.

6) Sw. Łazarz 15, p. Tel. Zwierski.

7) Przy Tumie. X. Proboszcz Czechowski.

8) Bramkowa 4. pani Elgasowa, — (dla Tow. żeńsk. młodz. kup.)

Komitet Tow. Czytelników Ludowych na miasto Poznań.

* **Tegoroczna zabawa latowa** Stowarzyszenia Drukarzy Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. w cieniście ogrodzie p. Binerta „Parku Wiktorji”. Program zabawy wielce urozmaicony. Początek koncertu, który wykona orkiestra Tow. Muzycznego pod batutą p. Szała, o godz. 4 po południu. Wszystkim życzliwym Stowarzyszeniu naszemu na zabawę powyższą zwracając uwagę, zachęcamy do jak najliczniejszego wzięcia w niej udziału. Zarząd.

* **Św. Łazarz.** Tow. Przemysłowców (starych) donosi Szan. członkom, iż w przyszłą niedzielę, dnia 17 bm. o g. 1 w poł. zwiedzamy Muzeum Polskie. Punkt zborny o g. 12.45 w poł. przed gmachem Muzeum, ul. Wiktorji przy placu królewskim. Rodziny członków mają także przystęp. O liczny udział proszą. Zarząd.

* **Młodociągnięcia rabusie.** W niedzielę po południu do pomieszczenia urzędnika fortyfikacyjnego Barthela w Winarach pod Poznaniem włamało się trzech 12 do 13-letnich chłopaków szkolnych i rozgospodarzyli się tam na dobre. Urzeczyli się nasamprzód placem, jajami i piwem, które znaleźli, poczem zabrali pałasz i rewolwer i zaczęli strzelać do mebli. Pałasz znalazł się później w życiu na polu. Rewolwer natomiast nie odnaleziono. Opryszków już wysłędzono i wyczekują teraz zasłużonej kary. Ładne ziółka!

* **W król. wyższej szkole** budowy maszyn w Poznaniu rozpoczyna się półroczne zimowe dnia 13 października. — Zgłoszenia nowych uczniów przyjmuje i wysyła bezpłatnie programy dyrekcyja rzeczowej szkoły (Koenigliche hoerere Maschinenbauschule) w Poznaniu przy ulicy Kluczborskiej (Kreuzburgerstr.) nr. 5. — Warunki przyjęcia: Świadectwo do jednorocznej służby i dwuletnia praktyka. Czas nauki trwa dwa lata. Opłata szkolna wynosi 75 marek półrocznie. Z wyższą szkołą budowy maszyn połączona jest szkoła przygotowawcza; jako warunek przyjęcia do tejże szkoły wymaga się wiadomości szkolnych szkoły średniej w niemieckim, rachunkowości i matematyce oraz trzyletniej praktyki. Nauka trwa pół roku.

* **Ze sądów.** Za przekroczenie ustawy o artykułach spożywczych, skazał bydgoski sąd ławniczy właściciela mleczarni Gasta z Karoliny p. d. Trzcianką na 200 mk. kary pieniężnej, odn. 40 dni więzienia. Oskarżony sprzedał na targu w Bydgoszczy masło, od którego przymieścił znaczną ilość margaryny, za czyste masło śmietankowe. — Poznański sąd ławniczy skazał robotnika Hänela z Poznania na miesiąc więzienia w domu poprawy. H. 17 razy już karany za obrażenia cielesne, sponiewierał własną matkę, 70-letnią staruszkę i porozbił sprzęty domowe.

* **Egzamin.** Panna Helena Waszkowiak z Gniezna, po ukończeniu nauk pod kierownictwem dyrektora chóru katedralnego w Gnieźnie, p. Gorzelnińskiego, złożyła onegdaj u prof. Grunicka w Berlinie egzamin na uczyniela muzyki, z predykatem „doskonale”.

* **Obniżka ceny mleka.** Mleczarnia spółkowa w Landsbergu nad Wartą obniżyła cenę za litr mleka z 15 na 12 fenów. Nastąpiło to wskutek obfitości paszy w tej okolicy.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem kupca Natana Neymanna w Czempińu. Zawiałowca mianowany książkowy Hermann Neumann w Kościanie. Zgłoszenia do 15 sierpnia r.

* **Gniezno.** X. kanonik Jasieński donosi „Germanii”, że kandydatura jego na biskupa, o ile mu wiadomo, nie była jeszcze roz-

ważaną; dalej że jest zdrow i na serce nie choruje...

* **Września.** Tutejsza rada miejska odrzuciła wniosek magistratu o zaprowadzenie podatku od przyrostu wartości. Natomiast przyjęła regulamin o podatku od zabaw.

* **Z pod Witkowa.** Nad majątkiem gospodarza Jabłońskiego w Wylatkowie otworzony został konkurs. — We Witkowie szczy się w zastraszający sposób gruźlica. W krótkim czasie zmarły na tę straszną chorobę cztery osoby w wieku 18, 30, 32 i 46 lat. Aby epidemji tej choć w części zapobiedz, uchwalila komisja sanitarna kazać wydrukować 50 tysięcy odcisków w polskim i niemieckim języku o zwalczaniu gruźlicy.

* **W Inowrocławiu** zmarł robotnik Franciszek Skonieczny na zatrucie alkoholem.

* **Z pod Rogowa.** Pomocniczy urząd pocztowy w Lubczu został zniesiony. — Stary budynek szkoły katolickiej w Lubczu sprzedany został w tych dniach na licytacji. Kupił go landrat Dombrowski z Lubcza za 5,220 mk. Nowy jednoklasowy budynek szkolny jest na ukończeniu.

* **Koźmin.** W nocy z wtorku na środek spaliły się stodoły gospodarzy pp. Borowskiego, Frankowskiego Ign., Sawińskiego, Szymury i Wesolowskiego. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

* **Wolsztyn.** Niemieckie Towarzystwo „Bürgerverein“ urządziło zabawę, na której zatruto się kawą 20 osób. Trzeba było przywołać lekarza.

* **Babimost.** W Jaromierzu jakiś złoceńca oblał w nocy bydło pewnego właściciela kwasem solnym. Dotąd nie wykryto sprawcy.

* **Wybuch od uderzenia piorunu.** Podczas ciężkiej burzy w okolicy Haltern i Dülmen w Westfalji uderzył piorun w fabrykę materji wybuchowych. Z ogromnym hukiem wyłeciały trzy prochownice w powietrze. Z ludzi nikt życia nie postradał. Straty materialne są znaczne. Huk wybuchu był tak silny, że słyszano go w Reklingshausen. Jak ostatnie telegramy donoszą, zniszczonych zostało kilka domów.

* **Zwolnienie z podatku.** Rada miejska miasta Hanau postanowiła zwolnić od płacenia komunalnego podatku dochodowego w roku bieżącym tych wszystkich weteranów r wojny r. 1870, których dochód nie przekracza 1800 mk. Uchwała ta zapadła z okazji 40-tej rocznicy Sedanu.

* **W Toruniu** budują nowe koszary dla drugiego oddziału karabinów maszynowych.

* **Miasto Słupsk** obchodzi 6 września 600-letnią rocznicę swego istnienia. Z tej okazji uda się tamtędy cesarz Wilhelm, ażeby być obecnym na odsłonięciu pomnika dziadka swego, cesarza Wilhelma I.

* **WMertzig** p. Trewirem ogłosił niemiecki bank ludowy konkurs, skutkiem czego 600 osób, drobny lud, straciło około pół miliona marek.

* **Olbrzymie złodziejstwa** odkryto w urzędach wojskowych w Dünaburgu w gubernji witebskiej. Chodzi tam podobno o kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset milionów rubli.

* **Cholera** rozgościła się w całej Rosji na dobre. Niema już pewnie powiatu, któryby od niej nie był zapowietrzony. Nawet w Peterkofie, gdzie car mieszka, stwierdzono trzy wypadki tej straszliwej zarazy.

* **W Rosji azjatyckiej** pod stacją Kiszarwat wykołcił się pociąg. 19 osób zostało zabitych, 31 ciężko zranionych.

* **Strejk ogólny** zamierzają na Górnym Śląsku urządzić hutnicy z powodu ogromnie lichego płac. W tej sprawie zjechał na Górny Śląsk prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Sosiński i członków pociąga na wiecach. Na wiecu w Roźdzeniu uchwalono rezolucję, że gdyby pracodawcy nie podwyższyli hutnikom zarobków, natenczas wszyscy pracę poskładają.

* **Cztery tysiące mil piesz.** Do San Francisco przybył dnia 20 czerwca Jack Eldrige, 66-letni piechur, który w 77 dniach zrobił pieszko 4 tysiące mil angielskich, wygrywając tem samem 2000 dolarów, ofiarowanych przez bostoński klub atletyczny dla tego, kto wspomnianą przestrzeń przejdzie w 105 dniach.

* **Włoscy złodzieje.** Arcybiskupowi w Medjolanie skradli złodzieje podczas pochodu w biały dzień ciężki, szczerzo złoty krzyż biskupi.

* **Jak się miewa Luccheni,** morderca cesarzowej Elżbiety? Ozonek międzynarodowego kongresu kryninalistów w Londynie, który odbył się niedawno w Zurychu, Wind, opowiada w jednym z pism londyńskich o swych odwiedzinach u Luccheniego, mordercy cesarzowej Elżbiety. Luccheni był w bardzo dobrym humorze i siedzi on w wysokiej wielkiej sali ze wspaniałym widokiem na jezioro genewskie. Zajmuje się introligatorstwem. Wolno mu palić papierosy, a od czasu do czasu dostaje wino. W pokoju jest światło elektryczne. Łóżko, na

którem Luccheni śpi, jest bardzo wygodne. Na ścianie ma mnóstwo kartek korespondencyjnych od towarzyszy więzienia, którzy wyszli już na wolność. Między kartkami wiszą podobizny cesarza Franciszka Józefa i cesarzowej Elżbiety.

* **Kalendarz.** Niedziela 17 lipca: Aleksego w. Wschód słońca o godzinie 3 minut 58, zachód o godzinie 8 minut 13.

Poniedziałek, 18 lipca: Szymona z Lip.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 14 lipca 1910.

Zapowiedzie:

Dyrektor fabryki dr. fil. Maksymilian Sprockhoff z Elżbietą Jentsch. Walcownik Dawid Deiwik z Heleną Assmann. Robotnik Władysław Szafranski z Marianną Nawrocką. Monter Władysław Waehner z Anielą Dymkowską. Malarz Wiktor Zalewski z Pelagią Chraplak.

Śluby:

Mularz Marcin Szczepaniak z Walentyną Kuźniarek.

Urodziny:

Syna: Stolarz Ryszard Kałuża. Stolarz Antoni Ruschke. Kupiec L. Dobrin. Krawiec Fr. Banasinski. Niezam. P. Robotnik Marcin Laufer. Robotnik Kaźmier Brzóska. Robotnik Czesław Macioła. Mularz Czesław Piskorz. Mularz Michał Wojt. Niezam. K. i L. Ślusarz Aleksander Wiza. Stróż maszyn i własc. domu Gustaw Flack. Kowal Władysław Okoniewski. Szewc Józef Błaszczak. Niezam. S. i R.

Órkę: Kucharz Ludwik Górski. Monter Fr. Juszcak. Kupiec Kurt Netzband. Robotnik Kaźmier Bogdaszewski. Asystent biurowy Marcin Winkler. Robotnik Jan Kuśbiak. Kantor Paweł Hagen. Przedsiębiorca budowlany Rudolf Mietzner. Robotnik Michał Marcinkowski. Zecer Artur Urban. Wicefeldwiel Jerzy Neumann. Czeladnik cieśli Jan Bąkowski. Wachmistrz Emil Piepenburg. Mularz Bertold Ullmann. Szewc Wojciech Cegiłka. Niezam. T. i K.

Umarli:

Pozasłużbowy pakmistrz Ferdynand Schulz 66 lat. Prakseda Palczewska, bez zawodu, 29 lat. Wdowa Augustyna Gross z domu Lehnhardt 64 lata. Wdowa Jadwiga Wilczura z domu Radziszewska 51 lat. Sprzedawczka Marja Dąbkiewicz 21 lat. Stanisława Binczewska 4 miesiące i 5 dni. Czesław Dajerling 1 miesiąc i 3 dni. Szpitalny Karol Tietz 78 lat. Pensjonowany żandarm Emil Wersin 69 lat. Pelagia Fertsch 4 lata, 5 miesięcy i 18 dni. Roman Marcinowski, 6 lat, 5 miesięcy i 19 dni. Janina Liberacka 1 rok, 6 miesięcy i 26 dni. Marjan Majewski 8 miesięcy i 28 dni. Bolesław Herczyński 1 miesiąc i 21 dni. Helena Kozak 25 dni. Wily Morenga 2 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Półroczne walne Stow. Drukarzy Polskich w sobotę o g. 8 i pół w zwykłym lokalu posiedzeń.

— Półroczne walne Kat. Tow. Robotników Polskich (przy Farze) w niedzielę o g. 4 na sali przy kościele dominikańskim.

— Czwórroczne walne Kola Tow. Rękodzielników w wtorek o g. 8 i pół na sali Domu kat. — Przeszło zebranie się nie odbyło, z powodu bardzo małej liczby członków.

— Filji Stow. personatu żeńskiego w handlu i przemyśle na Wildzie w wtorek o g. 8 i pół na sali p. Golana.

— Półroczne walne Tow. przem. „Dźwignia” na św. Łazarzu w poniedziałek o g. 9 w lok. posiedzeń przy ul. Głogowskiej 52.

— Półroczne walne Tow. „Pielgrzym” p. w. Matki Boskiej Dąbrowskiej w niedzielę o g. pół do 5 na sali parafjalnej na Śródcie.

— Półroczne walne filji metalowców ZPP. w niedzielę o g. 1 w Domu kat.

— Czwórroczne walne Kat. Tow. Rzemieślników w niedzielę popoł. o g. 2 i pół do borku szelagowskiego. Punkt zborny przy placu Stawowym.

— Stowarzyszenia Personatu Żeńskiego w handlu i przemyśle w niedzielę wspólna do Puszczykowa. Punkt zborny na dworcu o godz. 2, wyjazd o 2.10.

— Tow. Terminatorów na św. Łazarzu w niedzielę do Rogalina. Punkt zborny przy kościele M. B. Bolesnej na św. Łazarzu o godz. 7 rano.

Wycieczki:

— Wspólna Kółka śpiewu Tow. Rzemieślników w niedzielę popoł. o g. 2 i pół do borku szelagowskiego. Punkt zborny przy placu Stawowym.

— Stowarzyszenia Personatu Żeńskiego w handlu i przemyśle w niedzielę wspólna do Puszczykowa. Punkt zborny na dworcu o godz. 2, wyjazd o 2.10.

— Tow. Terminatorów na św. Łazarzu w niedzielę do Rogalina. Punkt zborny przy kościele M. B. Bolesnej na św. Łazarzu o godz. 7 rano.

— Stowarzyszenia Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w niedzielę dnia 24 lipca wspólna do Rogalina. Wyjazd z głównego dworca o g. 2.13. Zgłoszenia członków przyjmują do 20 lipca: przewodn. p. Elgasowa, sekr. p. Olenderczyk, i skarbniczka p. Bówecka.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby śmiertelne i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

Wiadomości handlowe.

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 15 lipca.

Spędzono lub zwieziono:
76 sztuk bydła rogatego
894 „ „ świń
160 „ „ cieląt
168 „ „ owiec

Razem 1298 sztuk zwierząt.
Płacono za 50 kgr. wagi żywej:

Wół.
d) mało pasione, każdego wieku 31—33
e) pełnomięsne, młodsze —

Buhaje.
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyższej 7-letniej —

c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze 37—38

d) mało pasione 31—34

Jalowice i krowy.

c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jalowice 36—38

d) średnio pasione krowy i jalowice 31—34

e) mało pasione krowy i jalowice 21—24

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone —

b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone 57—59

c) średnie cielęta utuczone i nie odsadzone 46—50

d) pośrednie cielęta nie odsadzone 33—40

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi 50—52

b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. żyw. wagi 48—49

c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi 46—47

d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi 43—45

e) mięsne 42—48

f) maciory —

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 15 lipca rb.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

nne artykuły:	naj-naj-średnio- wyższa niższa cłowa		
	m.	m.	m.
Śloma snopkowa sa 100 kg.	4,50	3,80	4,00
Siano	5,50	4,00	5,00
Groch żółty do gotowania	—,30	—,28	—,30
Groch biały do gotowania	—,40	—,40	—,40
Soczewica	—,50	—,30	—,50
Ziemniaki	3,00	2,80	3,00
Masło sa 1 kg.	2,40	2,20	2,50
Jaja sa kopę	3,60	3,00	3,00
Mleko sa litr	0,18	0,16	0,18
Wółowina {	od kulki sa 1 kg.	2,00	1,40
	od łopatki	1,70	1,20
	od brzucha	1,60	1,20
Cielęcina {	od kulki	2,00	1,40
	od łopatki	1,80	1,40
Skopowina {	od kulki	2,20	1,60
	od łopatki	1,80	1,40
Wleprzowina {	od kulki	1,80	1,40
	od łopatki	1,70	1,30
	głowizna i nogi	0,70	0,60
Wleprzowina {	sadło	1,60	1,20
	szynka wędz.	2,60	2,—
Konina {	słonina	1,80	1,70
		0,60	0,40

Poznań, dnia 15 lipca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.
notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”)

towar	wyborowy średni pośledni		
	205	197	189
Pszonica	189	182	121
Zyto	180	123	113
Jęczmień	146	139	135
Owies			

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 15 lipca 1910 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

towar	piękny średni pośledni		
	20,50	19,70	18,90
Pszonica	18,90	18,20	12,40
Zyto	13,00	12,30	11,30
Jęczmień	14,50	13,80	13,40
Owies			

Wrocław, dnia 14 lipca 1910 r.

dobry tow.	średni tow. pośl. tow.		
	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
Pszonica biała	20,60	19,70	18,60
złota	20,50	19,60	18,50
Zyto	14,20	13,70	12,60
Jęczmień	13,50	13,30	12,50
dla brow.	—	—	—
Owies	14,80	14,30	13,70
Groch Wikł.	23,—	22,—	21,—
Groch mały	19,50	19,—	18,80

Bydgoszcz, 14-go lipca. — (Sprawozdanie Isby handlowej). Pszenica niem., holenderskiej bez muronki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 206 mk., tak samo psra 204 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Zyto niem., dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 139 mk., 120 funtów wagi 137 mk., lepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 135—139 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Mówiąc o garderobie, myśli się o Petersdorffie!

Wschodn.-niem. wystawa w Poznaniu 1911.

Biuro wystawy znajduje się od
19 lipca rb. przy ulicy Augusty
Wiktorji nr. 1. Telefon nr. 608.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty
jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czepeczyński, Poznań

handel detaliczny
Stary Rynek 8
telefon 324

składy hurtowne
ul. Południowa 3
telefon 238

Gospodarstwo

30 mórg ziemi, ogród i łąka, bardzo dobre budynki, maszyn z do-
brym inwentarzem, w miejscowości katolickiej z kościołem i stacją
kolejową za 19 000 mk. przy wpłacie 6000 mk. tylko Polakowi do
sprzedania. Informacji udzieli

Hugo Fischer, Wohlau Bz. Breslau.

Piwo słodowe

w saskach i butelkach

z dodatkiem najlepszej rafinady. Sprzedaż roz-
pocniemy w poniedziałek, dnia 18 bm.

Telef. 47 **Nowy Browar Poznański** Telef. 47

Mój własny majątek

480 mg. obszaru dobrej pszennej i buracz. ziemi z dobrem żywym
i martwym inwentarzem, budynki maszyn, własne polowanie i ce-
gielnia, 35 lat w moich rękach, sprzedam z pow. wstąpienia w stan
spoczynku polakowi reflekt. za cenę 190 000 mk. przy wpł. 50 000
mk. Stacja kolei, kościół i szkoła w miejscu. Oferty uprasza

Hugo Fischer, Wohlau Bz. Breslau.

Gramofon darmo!

Na imieniny

jest najpiękniejszym podarunkiem
Pelczyńskiego gramofon

który każdy zupełnie bezpłatnie otrzyma
jeżeli się zobowiąże u mnie płyty kupo-
wać. **Cena płyt pozostaje nie-
zmienioną** tak, iż nie potrzeba mieć
obawy, że płyty drożej opłacać trzeba.
Proszę zażądać oferty. Do wszelkich płyt
dostarczam teksty tak, iż na pamięć ich
się nauczyć można. Co dopiero wyszło z
druku libretto część II a. Kto zamówi ra-
zem 5 płyt, otrzyma libretto I część dar-
mo, kto zamówi razem 10 płyt, otrzyma
libretto II część darmo. Odbierzmy wybór
polskich płyt! Najniższe ceny!

St. Pelczyński, Poznań

ulica Wodna 13 na 1-pt.

Na odpowiedź uprasza się dołączyć znaczek 20 fen.

Zwangsversteigerung.

Am Dienstag, den 19.
Juli d. J. von vormittags 11
Uhr ab werde ich in meinem Ge-
schäftsllok, Halldorfstr. 19 II

87 Kuxen

der Gewerkschaft Adelheid
die Nummern 709-720
" " 724-736
" " 741-748
" " 750-
" " 816-827
" " 883-887
" " 889-896
" " 920-937
" " 939-946
" " 967-968

öffentlich meistbietend gegen so-
fortige Bezahlung versteigern.

Spiegelberg,
Gerichtsvollzieher i Posen
Halldorfstr. 19.

Artykuły higieniczne

najnowszy katalog z poloc.
wielu lekarzy i prof. przesyła gra-
tis i franko **H. Unger**, fabryka
towarów gumowych. Berlin N. W.
Friedrichstr. 91/92.

W poniedziałek, dnia 18 bm. o
godz. 12 w połud. sprzedamy w
całości lub w parcelach w Ła-
giewnikach pod Klekiem 90 mg.

gospodarstwo

pana Tomasza Synoradzkiego.

Spółka Ziemska
z Gołańczy-Gollantsch.

Nowa kamienica

piętrowa z urządzeniem na kram
rzeźniczy i rzeźalnią, przynosi ro-
cznej dzierżawy 1000 mk. jest
w Kostrzynie przy wpłacie 2 do
3000 mk. na sprzedaż. Stan hi-
poteczny ureg. Kawalerowie z ma-
jątkiem z okazji tej skorzystać
mogą, gdyż rzeźnik jest bardzo
pożąd. w tem miejscu. Zgł. przyjm.

Marjanna Wilese
Kostrzyn.

6000 mk.

do wypożyczenia na pewną hip.
lecz większą. Zgłosz. piśm. przyj.
eksped. Wielkop. pod nr. 3145

Domostwo

w mieście powiat. blisko Pozna-
nia i w rynku położone, w któ-
rym rzeźnictwo, piekarnia oraz
interes kolon. od lat dobrze za-
prowadzony się znajduje i około
1900 mk. rocznej dzierżawy do-
nosi, jest wraz odpowiednim
spichlerzem i potrzebnymi chlewa-
mi pod bardzo korzyst. warunk.
i odpowiedniej cenie do sprzed.
Oferty przyj. **W. Bydalek**,
Pakosław p. Neutomischel.

Skład garderoby

i artykułów męskich
długoletni dobrze prosperujący
jest z powodu choroby natychm.
tanio do nabycia.

Anna Heinrich,
Kruszwica — Kruszwitz.

Sklep

w którym od 20 lat prowadzi
z wielkimi powodz. handel wikt.
mleka, warzyw itd jest z powo-
du choroby właścicieli od 1 pa-
ździernika do wydzierż. Bliższych
wiadom. **ul. Długa 7 part.**

Nowe meble

garnitur pluszowy, kanapy, łóż-
ka, stoły, krzesła, lustra z powo-
du przeprowadzki bardzo tanio
do sprzed. **H. Szulczewski**
ul. Półwiejska 17 parter pr.

Nieprzemakalne plachty i dery

na wozy i konie.

A. Benrowitz, Memel
Segeltuchwarenfabrik.

3 cal. wóz

nowy, lekkie rolwagi są tanio na
sprzed. **Fr. Kube**, Poznań
Jerzyce, ul. Poznańska 3.

Baczność Rodacy!

Dobrze prosperujący
hotel
oraz świetna oherza w mniej.
mieście na prow., zaraz na sprzed.
Łask. zgłosz. uprasza **Kłóska**,
Kruschwitz i. P.

Skład krótkich towarów

(świet. egzyst) w Poznaniu jest
zaraz przy wpłacie 1-3000 mk.
do sprzedania. Zgłosz. piśm. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3167

Interes kolonial. wiktualny

z maglą, 30 lat istn., dobrze pro-
sperujący zaraz do nab. C. 500 M.
Zgł. do eksp. Wielk. p. nr. 3137

Poszukuje się dzierżawy plekarni

lub kramu kolonial. we wsi kośc.
Kupno nie wykluacz. Zgł. piś. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3157

Poszukuje dzierżawy ogrodu

o ile możliwości z pomieszkaniem
od 1. 10. 1910. Zgłosz. przyjm.
eksped. Wielkop. pod nr. 3159

Potr. zaraz i od 1. 10. 10 **Urzę-
dnik g. k.** na 900 mk. **3 pi-
sarzy gosp.** do znacz. hrab.
dóbr. na 300 do 450 mk. **Go-
spodynin** na 400 mk. **Panna**
służ. na 80 tal. **3 służących**
k. na 300-500 mk. **Kucharz**,
kasjer, **elew gosp.** syn wło-
ściański. **Ogrodnik k. Wło-
darz** ż. na folw. **Nauczyciel**.

Pośrednik posad i dóbr
Adr. Władysław Karwat,
Posen Bäkerstr. 4, telefon 2560.

Do czyszczenia kamienicy i po-
sługi osobistej u właściciela po-
trzebne i zaraz bezdzietne i do-
brze polecane

małżeństwo.

Gdzie? wskazuje ekspedycja Wiel-
kopolanina pod nr. 3173.

Poszukuje się bardzo biegłej panny

do krawieczyny zaraz
ul. Wilhelmska 11.

Nauczyciel języków i przedm.
gimn. kaw. w 30 r. prag. z pow.
założ. pensjon. dla gimn., wstąpię
w **związek małżeński.**

Panny lub młode wdowy, intel.
zechę oferty swe z pod. stosunk.
majątkow. nad. z całem zauf. do
eksped. Wielkop. pod nr. 3126



Najstarsza polska fabryka instrum. muzycznych!

Rok zał. 1790 **W. EIBICH** Rok zał. 1790

I. skład ul. Wrocławska 60. POZNAŃ II. skład W. Garbary 28.

Harmonika 2-kluczowa 3 marki.
Harmonika 2-kl. okute rogi 3,50 mk.
Harmonika 2-klucz. koncert. 4 mk.
Harmoniki lep. bud. po 6, 8 i 10 mk.
Harmonika 3-kluczowa 5 marek.
Harmoniki lep. bud. po 7, 10 i 12 mk.
Harmonika 4-kluczowa 6 marek.
Harmoniki lep. bud. po 8 i 10, i 12 mk.
Harmonika 6-kluczowa 16 marek.
Skrzypce, dawn 10 mk. teraz 6 mk.
Skrzypce, dawniej 15, 20 i 25 marek
teraz 10, 15 i 18 marek
Skrzypce dla preparandów z smycz-
kiem, pudełkiem i t. d. tylko 12 mk.
Klarnety D. z 5 kłapami czarne tylko
po 6 marek.
Klarnety z 8 i 12 kłapami nowosre-
brne po 12 i 18 marek.
Cytry z nutami do podkładania zaraz
do grania, po 10, 12 i 15 marek i t. d.
Kapliczka Matki Bożkiej
(jak rycina obok pokazuje)
cała prawdziwie pozłacana z kościelną
muzyką, gra dwie nabożne pieśni, drzwi
się same otwier. i zamykają, tylko 30 mk.

Maszyny, które mówią, śpiewają
i całą koncert. muzykę do tańca
dają z 6 sztukami teraz tylko 30 mk.

Proszę swój adres wyraźnie podać.
Do mnie adresować proszę:

W. EIBICH, Posen Breslauerstrasse nr. 60.

Cenniki polskie i niemieckie wysylam
gratis i franko.

Sprzedawaczka

do składu kolon. i delikatesów
obeznana z tą branżą, może się
zaraz lub też od 1. 8. zgłosić, z
prowincji mają pierwszeństwo.
M. Zywert, ul. Pawła nr. 2.

stelmach

na ordynaryę. Zgłosz. przyjmuję
Dom. Paryż p. Damasławek
stacja kolei Elsenau.

Czeladź stolarska

i uczeń potrzebuje
A. Dals, Buk
Parowa fabryka mebli.

Uczni

do malarstwa dekoracyjnego oraz
firmowego przyjmuję zaraz
H. Rumatowski,
mistrz malarz, Poznań
ul. Butelska 13 a.

Młoda nauczycielka poszukuje
na czas wielkich wakacji
pobytu na wsi
w skromnym domu za wynagro-
dzeniem za utrzymanie. Zgłosze-
nia z podaniem ceny przyjmuję
eksped. Wielkop. pod nr. 3132

Potrzebni zaraz: **Urzędnik**
gosp. kawal. na 1200 mk. **Pi-
sarz gosp.** starszy. **Urzęd-
nik g. żon** na osob. mająt. na
600 mk. i dep. **Gospodynin** z
got. na 400 mk. **Panna służ.**
z pras. **Kucharz** kaw. na 600
mk. Od paźdz.: **Ogrodnik** kaw.
Borowy żon. **Ogrodnik** kaw.
naty na 350 mk. i deputat
Pośrednik posad

Franciszek Niedzielski
Posen, Wienerstr. 6 prt. Tel. 1036.

Robotnic

każdą ilość przyjmie fabryka
Poznańska chem. techn. **fabryka**
K. Chmielewski, Butelska 10
18. l. cór. piek., śred wzr., cok.
silnie rozw. maj. 400,000 mk. ży-
czy sobie stós. **małżeństwa**.
Tylko praw. refl. (choć i b. maj.)
niech raczą nap. **H. Schlesinger**,
Berlin 18.

panny

do handlu kolon., win, cygar i
zarazem do bufetu. Oferty upr.
St. Wroniewicz,
Miłostaw.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulicka 5

wekl Boashtoff- nad Abschwartzin H. G. m. b. H. przy Farze. Tell. 207.

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.

